PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Rok XI. Kraków, dnia 22 czerwca 1928 Nr. 24

TREŚĆ NUMERU:

Zerwać z biurokratycznemi metodami!

Mówiąc o reformie podatkowej w Polsce ma się przeważnie na myśli kwestję sprawiedliwszego rozkładu ciężaru podatkowego, który obecnie w nieproporcjonalnie wysokiej mierze obciąża ludność miejską, trudniącą się handlem i przemysłem, a który stwarza dla ludności wiejskiej przywileje, równające się zwolnieniu od podatków ogromnej większości ludności rolniczej. Takie postawienie kwestji jest niewątpliwie zupełnie słuszne, bo ta nierównomierność podatkowa jest jedną z głównych przyczyn upadku gospodarczego naszego stanu handlowego. Kiedy jednak jest już mowa o reformie podatkowej — kwestja ta przecież stanąć musi wkrótce na porządku obrad sejmowych — to podnieść należy jeszcze i inną dotkliwą wadę obecnego ustroju podatkowego, wynikającą z samego sposobu pracy władz skarbowych.

Nasze ustawy podatkowe, przyznać to trzeba, zawarowały dla ochrony obywateli, że wnoszone przez nich odwołania przeciwko wymiarom podatków winny być załatwione w zakreślonym z góry terminie 6 a wyjątkowo 9 miesięcy, dając im w ten sposób niejako pewną rekompenzatę za to, że odwołania nie wstrzymują obowiązku zapłaty podatków. Postanowienie to niewątpliwie podyktowane zostało duchem liberalizmu i ma na celu zapewnienie podatnikom obrony przed powolnością biurokratyczną. Niestety jednak **nie w tem rzecz leży, czy ustawa zawiera takie liberalne postanowienia, lecz w tem, czy i jak postanowienia te są wykonywane!** I jeśli z tego punktu widzenia przypatrzymy się temu, co rzeczywiście się dzieje, to stwierdzić musimy niestety **ogromną przepaść pomiędzy literą ustawy a jej wykonywaniem.** Wiemy wszakże z doświadczenia, że załatwianie odwołań czy to od podatku dochodowego, czy też obrotowego trwa nie 6 miesięcy lecz znacznie dłużej a **nieraz nawet całe lata!** Znane są nam nawet wypadki z prowincji, gdzie odwołania od podatku dochodowego **jeszcze od roku 1924** nie zostały dotychczas załatwione, a tymczasem oczywiście zaległości podatkowe coraz bardziej rosną, przybywają do nich ogromne odsetki zwłoki, a gdy płatnik nie może i nie jest w stanie tak znacznych sum, zresztą jeszcze prawomocnie nie wymierzonych, zapłacić, robi mu się egzekucję i rujnuje się jego egzystencję! Z tego, że odwołania jego wkońcu zostaną przecież rozpatrzone i podatek będzie mu obniżony, nie będzie on oczywiście miał już wiele pociechy, gdyż **tymczasem stracił już podstawę swego bytu.**

Wypadki takie, które nie są bynajmniej odosobnione, dowodzą jaskrawo, jakie **niepowetowane straty i krzywdy dla obywateli powoduje przewlekłe rozpatrywanie odwołań przez władze skarbowe.** Przyczyną tej przewlekłości bywa zresztą nietylko zwyczajna biurokratyczna powolność urzędowania, lecz także może nadmierna gorliwość władz skarbowych, które z największym oporem tylko skłonne są uznać, że wymiary były mylne, i **czynią z tego** powodu najrozmaitsze dochodzenia i znowu dodatkowe dochodzenia, zanim wkońcu przyznają obywatelowi choćby tylko częściowo rację. Postępując w ten sposób i oceniając sprawę „trzeźwo" przy zielonym stole, nie zdają sobie niestety władze sprawy z tego, że w ten sposób przyczyniają nieraz obywatelom strat, które się nie dadzą więcej naprawić!

Ten przewlekły sposób urzędowania nie da się już obecnie usprawiedliwić nowością czy to samych podatków, czy też organizacji władz skarbowych, gdyż od szeregu lat wykazuje na szczęście jedna i druga dziedzina znaczną stabilizację. Ustał wszakże już ten potop coraz nowych rozporządzeń i ustaw skarbowych, pod zalewem którego gubiło się nietylko społeczeństwo, ale i sami urzędnicy skarbowi. Obecnie praca urzędników skarbowych porusza się coraz bardziej utartemi szlakami, może więc społeczeństwo domagać się, **aby załatwianie spraw odbywało**

się szybciej i bez niepotrzebnej, a rujnującej obywateli zwłoki. Przyznajemy chętnie, że pewna lekka poprawa daje się na tem polu zauważyć, zwłaszcza w większych miastach, jednakże poprawa ta jest stanowczo jeszcze zbyt mała, zaś szczególnie **na prowincji stan rzeczy jest nieraz wręcz rozpaczliwy!**

Postulat obrony obywateli przed biurokratyzmem władz znalazł ostatnio daleko idące uwzględnienie w dekrecie o postępowaniu administracyjnem. Dekret ten stawia przedewszystkiem zasadę, że wniesienie na czas odwołania wstrzymuje wykonanie decyzji, a następnie, nie zadawalając się tem, postanawia, że jeśli władza nie załatwi sprawy w przeciągu 3 miesięcy, to strona ma prawo żądać, aby bezpośrednio instancja wyższa sprawę sama załatwiła. **Niestety postanowienia te nie stosują się do spraw podatków państwowych, choć właśnie w tej dziedzinie byłyby one najbardziej konieczne!** Nie ulega wszakże wątpliwości, że zastosowanie tych przepisów także i w tej dziedzinie zmusiłoby władze skarbowe do szybszego załatwienia odwołań podatkowych i uchroniłoby w ten sposób obywateli od znacznych szkód, na które przecież w dziedzinie podatkowej znacznie bardziej są narażeni, niż w jakiejkolwiek innej gałęzi administracji państwowej.

Cały szereg ogłoszonych przez nas ostatnio orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego dowodzi, że Trybunał ten, stojąc na straży wykonywania ustaw, w szerokiej mierze zabezpiecza podatników przed dowolnością władz skarbowych. Niestety jednak, nie mówiąc już o tem, że dzięki nadmiernej gorliwości tych władz N. T. A. obarczony jest takim nawałem pracy, że na rozstrzygnięcie jego trzeba czekać bardzo długo, muszą obywatele czekać wprzód całe lata, zanim wogóle uzyskują możność odwołania się do tej najwyższej instancji, bo nie mogą tego wszakże uczynić wcześniej ,zanim doręczone im zostanie rozstrzygnięcie komisji odwoławczej!

W związku z ogólną reformą podatkową **konieczném jest zatem również nowe uregulowanie toku prac władz skarbowych** w ten sposób, by radykalniej zmusić je do szybszego załatwiania odwołań, niż to jest w stanie uczynić obecnie pozbawiony zupełnie sankcji przepis o obowiązku załatwienia odwołania do 6-ciu wzgl. 9 miesięcy. **Jeśli Państwo nasze coraz zdecydowaniej wchodzi na tory praworządności i ładu, to i w dziedzinie skarbowej należy zerwać z metodami biurokratycznemi, czy to odziedziczonemi po Austrji, czy też powstałemi w smutnych czasach upadku gospodarczego Państwa!**

Przed wyborami do Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie.

W ostatnich dniach otrzymały miarodajne zrzeszenia do zaopinjowania **projekt regulaminu wyborczego,** przesłany im przez Min. Przemysłu i Handlu.

Projekt ten zawiera szczegółowe postanowienia, tyczące się systemu wyborczego i składu przyszłej Izby.

Krakowska Izba Handlowa i Przemysłowa na posiedzeniu swem odbytem 19 bm. uchwaliła swą opinję odnośnie do regulaminu, częściowo przyjmując zawarte w nim tezy, częściowo zaś wysuwając **odmienne** postulaty.

Dla poinformowania zainteresowanych o systemie wyborczym, podajemy poniżej kilka wyjątków z wyrażeniem własnych uwag:

Przewidziane jest, iż wybory odbywać się będą **z końcem października** lub początkiem listopada br. a kierować wyborami będzie mianowany przez Rząd urzędnik jako komisarz wyborczy.

Projekt przewiduje dwa sposoby wyboru:

1) Z wyborów ogólnych.

2) Z wyborów dokonanych przez zrzeszenia gospodarcze.

ad 1) Na 50-ciu radców Izby, ogół uprawnionych do głosowania wybrać może 20-tu, (tj. po 10-ciu z handlu i po 10-ciu z przemysłu). 30-tu radców wybiorą wyznaczone przez Ministerstwo **zrzeszenia gospodarcze.**

Prócz tych 50-ciu radców, w skład Izby wejdzie dalszych 5-ciu, nominowanych przez Ministerstwo oraz 5-ciu, ewent. dokooptowanych przez Izbę.

Handel zatem miałby wedle projektu wybrać (z wyborów ogólnych) 10-ciu radców i to w ten sposób, że kupcy I. i II. kategorji handlowej, (tj. około 2500 do 3000) wybieraliby 6-ciu radców, natomiast obowiązani do nabycia świadectw przemysłowych III. i IV. kategorji oraz „zajęcia przemysłowe“, (która-to druga grupa obejmuje łącznie około **27.000** wyborców, miałaby wybrać tylko **4-ch** radców.

Krakowska Izba Handlowa proponuje na podstawie powziętej uchwały podwyższenie ogólnej liczby radców z 50-ciu do 60-ciu z tem, iżby w drodze wyborów ogólnych wybranych zostało przez przemysł i handel po 12-tu radców, a z ramienia zrzeszeń po 18-tu radców. Uchwała ta nie przewiduje jednak podwyżki zastępców **drobnego handlu** lecz cyfrę 4 dalej zatrzymuje, proponując natomiast w miejsce projektowanych przez Rząd 6-ciu — dla większego kupiectwa 8 miu radców.

W razie więc zatwierdzenia przez Ministerstwo tej uchwały Izby, grozi, iż **znaczna ilość** liczbowa **drobnych kupców** (27.000:3000) miałaby **minimalną reprezentację** w Izbie.

Projekt rządowy przewiduje **odmienny** system wyborczy dla handlu aniżeli dla przemysłu. Podczas bowiem, gdy **handel** wybierać ma na podstawie systemu **proporcjonalnego** (stosunkowego), to **przemysł** wybierać ma na podstawie **względnej większości** oddanych głosów.

Doświadczenie nauczyło, iż **jedynie słuszną** metodą wyborczą są wybory **proporcjonalne,** gdyż wynik ich ilustruje wolę ogółu zainteresowanych, nie dopuszczając zmajoryzowania grupy silniejszej przez słabszą. **To** też było niezawodnie ideą przewodnią Ministerstwa, kiedy zaprojektowało wybory proporcjonalne **dla handlu,** aby nie dopuścić do zmajoryzowania kupiectwa chrześcijańskiego przez ilościowo silniejsze kupiectwo żydowskie.

Na **odmiennem** jednak stanowisku stoi projekt odnośnie do wyborów **w grupie przemysłowej,** przewidując tu wybory oparte na zasadach **względnej większości.**

Ta rozbieżność wywołała też wśród zainteresowanych przemysłowców żydowskich **żywe zaniepokojenie,** gdyż słusznie obawiają się, że projekt ma na celu ich **pokrzywdzenie** przy wyborach. Braku tego nie wypełni również wynik z wyborów z ramienia zrzeszeń

przemysłowych wobec braku odpowiednio silnych organizacji, względnie stosunku liczbowego przemysłowców żydowskich.

Obawa co do majoryzacji przemysłowców żydowskich przez chrześcijańskich jest tembardziej **uzasadnioną**, ileże w okręgu Województwa Krakowskiego jest zawodowo czynnych tylko około 4 proc. samodzielnych przemysłowców żydowskich (tj. na ogólną sumę 110.597 z czego samodzielnych jest 25.708 — przypada samodzielnych przemysłowców żydowskich 11.758.

Należy się jednak spodziewać, iż wbrew zatwierdzającej powyższy stan rzeczy opinji Izby Handlowej — Ministerstwo Przemysłu i Handlu zmieni w regulaminie wyborczym tę **rażącą niesprawiedliwość**, która w konsekwencji spowodowaćby musiała silne **rozgoryczenie** zarówno wśród **drobnego kupiectwa**, pozbawionego dostatecznej reprezentacji odpowiadającej **sile liczebnej i świadczeniom skarbowym**, jak również wśród przemysłu żydowskiego, który dzięki odmiennej metodzie wyborczej **pozbawionym** wprost być może zastępstwa.

Przyczyny niedoli gospodarczej kupiectwa.

Przemówienie posła K. Eisensteina na posiedzeniu Sejmu w dyskusji szczegółowej nad budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Wysoka Izbo! Po raz pierwszy w Polsce odrodzonej p. Sprawozdawca budżetu Ministerstwa Przemysłu i Handlu poświęcił nieco więcej uwagi problemowi rozwoju handlu w Polsce. Żali się p. Sprawozdawca, że niema w kupiectwie ciągłości tradycji, że nikt niema ambicji tworzenia przedsiębiorstwa handlowego, jako podstawy swej egzystencji i że minimalną jest liczba firm handlowych, pozostających przez szereg pokoleń w jednej rodzinie, i że handel dotychczas był uważany tylko jako środek do robienia majątku. Nie kupiectwo ponosi w tem winę, lecz **wina leży w pewnym systemie** i dopiero obecny Minister Przemysłu i Handlu zrozumiał doniosłość kupca w odbudowie Państwa Polskiego i w swoim przemówieniu w Sejmie z dnia 8 lutego 1928 r. podkreślił p. Minister, że „najważniejszą kwestją niewątpliwie w rozwoju rynku wewnętrznego jest postawienie kupiectwa w Polsce na warunkach racjonalnej pracy. Stwierdzić należy, że **rozwój konsumcji to przedewszystkiem pionierska praca niedocenianego nagół kupca.** On sam odbudować musi rynek wewnętrzny i dlatego musi być uważany w państwie, jako czynnik pozytywny, któremu należy dać pomoc państwową i ochronę“.

Ale od słów do czynu jeszcze bardzo daleko. **Faktycznie kupcowi dotychchas z żadną pomocą się nie przyszło.** Tak handel, jak i rzemiosło niemające dotychczas jakiegokolwiek poparcia ze strony dotychczasowych rządów traktowane, jako czynnik zbędny, jako element paskarski, obarczany niesłychanie wygórowanemi podatkami i świadczeniami społecznymi, bez możności pracy a w ślad zatem pozbawione możności prowadzenia wzorem zachodu aktywnej polityki doprowadzone zostało w położenie, że 90% jest w stanie niewypłacalności. Przyczyna leży również w tym, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu dotychczas **było ekspozyturą Lewjatana,** że stało pod jego przemożnym wpływem i niczego nie można było dokonać, na co nie było w pierwszym rzędzie zgody możnowładcy Lewjatana, p. Wierzbickiego, faktycznie Minister Przemysłu i Handlu był tylko tubą Lewjatana w Sejmie. Muszę przyznać, że p. Minister Kwiatkowski pomału wyzwala się z pod wpływu Lewjatana, ale nie zupełnie; ciągle jeszcze kontroluje i ma dość silny wpływ na Pana Ministra Przemysłu i Handlu Lewjatan. I właśnie jego zasługą było, że wprowadzono **waloryzację ceł,** która okazała się szkodliwą dla Państwa. Doprowadziła ona nas do niepotrzebnych zatargów z sąsiadami, podcięła kredyt kupcom, zachwiała wiarę w praworządność i w wartość zawartych traktatów handlowych, a w konsekwencji odbiła się na kieszeniach konsumentów. Bo jednocześnie z podniesieniem stawek celnych, nasi przemysłowcy podnieśli ceny na wszystkie wytwory, wyrabiane w naszych krajowych fabrykach do wysokości zwaloryzowanych ceł.

Ale naszego przemysłu nikt nie kontroluje, żaden urząd badania cen, lub urząd dla walki z lichwą nie ma przystępu do fabryk, ale do małego kupca, do rzemieślnika, który ledwie zarabia na kawałek chleba dla siebie i rodziny, do niego trafią władze na kontrolę i robią protokoły, a wówczas sypią się kary, jak z rogu obfitości. Pan Minister biada, że nasz bilans nie jest aktywny, wina tego stanu nie leży po stronie kupiectwa, tylko winę ponosi rząd, który nie może się zdobyć na odwagę, ażeby znieść wszystkie barjery, które są przeszkodą dla rozwoju naszego handlu — mam tu na myśli **sprawę paszportów.** Zagranicą każdy obywatel otrzymuje paszport w przeciągu 2 godzin bez jakichkolwiek trudności i kosztów, ma możność przyjazdu do Polski, gdzie zbywa swoje towary. A kupiec polski nie może się z kraju wydostać, bo paszportu nie dostaje. Niedawno skarżył mi się wybitny masarz, wyrabiający świetne wędliny, że nie może otrzymać paszportu do Wiednia, jakkolwiek w Wiedniu proszą się o jego wyroby. Tak się popiera nasz wywóz. Kto niema świadectwa handlowego 2-giej kategorji, ten paszportu handlowego nie otrzymuje. **Świadectwa przemysłowe t. zw. patenty są świetnym hamulcem rozwoju naszego handlu.** Na całym świecie nie istnieją

te barbarzyńskie legitymacje. To było dobre może wówczas, kiedy tutaj carat rządził. Panowie znieśliście sobór w Warszawie, jako widomą oznakę rządów carskich. Miejcie odwagę znieść i ten **symbol carskiego barbarzyństwa,** jakimi są świadectwa przemysłowe, które zupełnie niszczą i podkopują handel i rzemiosło. Bo jeżeli już rzemieślnik chce sobie otworzyć nieco większy warsztat, to równocześnie inspektor podatkowy żąda wykupienia wyższego świadectwa. To samo ma miejsce z kupcem, jeżeli on sobie otworzy większy sklep i tu również władza skarbowa domaga się wykupienia wyższego świadectwa, w ten sposób doskonale **uniemożliwiają sferom gospodarczym zdobycie rynku** zagranicznego z jednej, a rozwoju wewnątrz kraju z drugiej strony i tem samym faworytuje zagranicznych przemysłowców i kupców.

Rzemieślnik żyd., kupiec żyd. ani jednego grosza z miljonów wyasygnowanych na poparcie rzemiosł i handlu ani nie widział, ani nie otrzymał, jakkolwiek przy wymiarach podatkowych doskonale o nich się pamięta. Jakże społeczeństwo żyd. może mieć zaufanie do rządu, który głosi, że programem jego jest szanować tak polityczne, jak i gospodarcze życie w Polsce, a który nie zdobył się do dziś na odwagę, aby traktować Żydów równomiernie z innymi obywatelami. Nie żądamy żadnych przywilejów, ale skoro tak dobrze o nas pamięta inspektor podatkowy, mamy prawo żądać, aby i rząd przy rozdziale pieniędzy z podatków płynących, pamiętał o tych obywatelach, którzy niczego innego nie chcą, jak tylko uczciwie pracować. Rząd rozdzielił poważne sumy między spółdzielnie **za wyjątkiem spółdzielni żydowskich** (Głos: 50 milj. dolarów macie). Byłbym szczęśliwy, gdyby to było prawdą i nie mówiłbym o tej bolączce z tej trybuny, by Pana przekonać, gdyby tak istotnie było. Ale skoro jesteśmy obywatelami polskimi i skoro żąda się od nas, abyśmy w pełni stali na straży Państwa Polskiego, płacąc podatek krwi i mienia, mamy prawo żądać jednocześnie, aby i o nas pamiętano.

Z jednej strony przez system barjer, z drugiej przez reglamentację towarową uniemożliwia się rozwój i podcina się handel w Polsce. Nie ulega dla mnie żadnej wątpliwości, że **reglamentacja towarowa** w Polsce jest odzwierciedleniem wpływów Lewjatana na rząd, który w ten wygodny dla siebie sposób chce się uchronić przed importem, przed konkurencją zagranicy, aby móc kosztem konsumentów uzyskać wyższe ceny za swoje produkty, a winę za drożyznę zwalić na kupiectwo (Głos: Całe zło to Nalewki). Proszę Panów, gdyby nie Nalewki, to nie wiem jakby nasz cały eksport wyglądał i jakby gospodarczo Polska wyglądała. Panowie musicie przyjąć do wiadomości, że ci, którzy z Nalewek wyjechali zagranicę, tam dziś są cennym nabytkiem, cieszą się dużym poważaniem i dochodzą do wysokich godności, ale w tym to krzyku okazuje się cała mentalność Panów (P. Chwaliński: A dlaczego Wiślicki nie wyjechał, tylko poszedł do jedynki?) O to musi się Pan zapytać kol. Wiślickiego.

Otóż proszę Panów, dzięki **reglementacji** doprowadził rząd do tego, że kredyt zagranicą jest dla kupiectwa kompletnie niedostępny, a równocześnie lamentujemy, że nasz eksport maleje. Nic w tym dziwnego. Zagranica odpłaca się pięknem za nadobne. Jeżeli p. Sprawozdawca równocześnie żali się, że u nas niema kupiectwa większego, to i temu nie należy się dziwić. Skoro w Polsce jedna tylko kategorja ludności ma obowiązek płacenia i być tak obciążoną podatkami, by na swoich barkach utrzymać budżet państwa, a tą kategorją jest właśnie handel i kupiectwo, to nic dziwnego, że te warstwy nie tylko nie mogą się rozwijać pomyślnie, ale **chylą się niechybnie ku upadkowi.** Kupiectwo zmuszone jest opłacać podatek obrotowy, podatek nieżyciowy i strasznie ciężki, a kupiectwo opłaca podatek ten z własnej kieszeni, gdyż przy obecnej konkurencji jest nie do pomyślenia, aby kupiec mógł przerzucić tę opłatę na konsumenta i zapytuję **dlaczego rząd nie chce się zgodzić na propozycję kupiectwa, by podatek obrotowy ściągać u producentów,** bo wówczas uchwyconoby z miejsca cały podatek, wówczas minimalnym kosztem mógłby rząd mieć kontrolę na istotny obrót, ale doskonale pojmuję dlaczego się nie chce tego robić, bo stojąc na stanowisku, że handel jest w rękach żydowskich, stwarza się wygodną sytuację w maksymie: **niech Żydzi płacą.** I cóż pomogą tu nawet te posunięcia rządu, który zapowiada, że ewent. obniży stawki do 1%. Rząd obecnie chce obniżyć podatek na 1%. Rząd wprawdzie obniżył już podatek obrotowy przy produktach żywnościowych z 2½% na 1%, ale tam, gdzie niema ksiąg handlowych, tam się upraszcza rzecz w ten sposób, że **podwyższa się dziesięciokrotnie nawet czterdziestokrotnie wymiar** i podatek wynosi nie 1%, ale często dochodzi do fantastycznych cyfr. Nie dopuściliście, aby podwyższono podatek gruntowy, gdyż Panowie **jesteście patrjotami aż do kieszeni.** Jeżeli przychodzi do kieszeni, to kieszeń wasza jest zamknięta, a Żydom każecie płacić.

Kupiectwo płaci podatek dochodowy, podatek obrotowy, podatek majątkowy, patent akcyzowy, podatek drogowy, podatek szyldowy, mógłbym tak wyliczać bez liku (Głos: A drogowego podatku nie płacą rolnicy?). Płacą, ale z tą różnicą, że rolnik płaci grosze, a kupiec płaci do 20—30 proc. patentu. (Głos: Żydzi nie umieją gospodarować na roli).

Otóż, jak Panowie widzicie cały ciężar naszego nad wyraz ogromnego budżetu, w którem ludność wiejska licząca 80 proc. w minimalnej cząstce tylko uczestniczy, spada w pierwszym rzędzie na handel i rzemiosło, tak że handel i rzemiosło muszą zupełnie podupaść, o ile Pan Minister Przemysłu i Handlu nie zechce w interesie Państwa nieco bardziej zaopiekować się tymi sferami.

Mówi się tutaj wiele o pomocy kredytowej. Ale proszę Panów, jak wygląda ta pomoc kredytowa w rzeczywistości? Drobnej rzeczy której kupiectwo się domaga, a mianowicie, aby Bank Polski zezwolił na opłacanie

weksli w 3 dniu, także nie można uzyskać, bo niema się wogóle zrozumienia dla potrzeb kupiectwa. Często odnosi się takie wrażenie, że żyjemy w Polsce, żeby **jak najmniej pracować**. Mam na myśli dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o czasie pracy. Drobny kupiec lub rzemieślnik, pracujący sam, który by chciał zarobić na kawałek chleba i mieć możność zapłacenia podatków, jeżeli mu już Pan Bóg ześle klijenta, to mu się pracę uniemożliwia — ostatni dekret Prezydenta jest ukoronowaniem tego.

Za trzymanie sklepu otworem po godz. 7-ej wieczorem, chociażby 5 minut jest kupiec karany wysoką grzywną, jeżeli to mu się zdarzy po raz drugi w ciągu roku, to zasądzony zostaje **na karę bezwzględnego aresztu.** Kupiec lub rzemieślnik zostaje skazany na 4—6 miesięcy bezwzględnego aresztu za to, że uczciwie chce, pracować. Czy panowie zdajecie sobie sprawę z tego, że się z ludzi nieposzlakowanych obywateli, ciężko pracujących, robi kryminalistów, że się ich wsadza do więzienia dlatego, że chcą pracować?

Czy naprawdę nam w Polsce już jest tak dobrze, że w interesie Państwa leżą tak dalece posunięte zarządzenia socjalne?

Równocześnie chcę tu podkreślić, że Min. Przem. i Handlu, którego minister p. Kwiatkowski przedstawił nam tutaj swój całokształt współpracy i program na przyszłość, jeżeli chodzi o Żydów, stosuje w przedsiębiorstwach podległych Panu Ministrowi **numerus nullus.** Tysiące robotników żydowskich jest bez pracy i setki zdolnych urzędników, chemików i inżynierów, którzy chcą pracować i muszę się stanowczo domagać, by metryka chrztu nie decydowała o kwalifikacjach.

Muszę jednakowoż przyznać, że Pan Minister Przem. i Handlu ma pewne zasługi. W pierwszym rzędzie poczytuję mu za dużą zasługę to, że na terenie Polski powstaną wreszcie **Izby Handlowe.** Jest to rzecz dla kupiectwa niezwykłej wagi, bo zniweluje wpływy czynnika, który dotychczas poniekąd w życiu gospodarczem miał decydujące słowo, ale ordynacja wyborcza do Izb Handl. stanowczo niemoże nas zadowolić. Budowaliśmy wiele na tem, że rząd p. Marszałka Piłsudskiego starać się będzie, aby ordynacja wyborcza do Izb Handlowych nie miała w sobie oblicza programowego panów z ósemki. A jednak nie mógł się rząd zdobyć na jasne postawienie kwestji, nie chciał mieć marki antysemickiej, a równocześnie bał się prawicy. Dlatego **mamy taką ordynację wyborczą, ktora nikogo nie zadawala** i mam wrażenie, że ta ordynacja wyborcza będzie musiała być zmienioną, a do tego dojdziecie w pierwszym rzędzie Panowie.

Chciałbym równiez zwrócić uwagę, że **szkolnictwo zawodowe żydowskie** nie otrzymuje tak, jak na to zasługuje pomocy ze strony Państwa. I tutaj musimy się domagać również równomiernego traktowania ze strony Pana Ministra Przem. i Handlu. Zdajemy sobie sprawę, że przy najlepszej woli ze strony P. Ministra Przem. i Handlu jeszcze ciągle w dziedzinie gospodarczej nie decyduje tylko Minister Przem. i Handlu, lecz decydują Ministrowie, którzy najmniej coś wspólnego mają z życiem gospodarczem. Niestety tak jest, że każdy inny minister więcej ma do gadania, niż Minister Przem. i Handlu na Radzie Ministrów. Wiele mówi się u nas, że w dziedzinie gospodarczej nie powinno się eksperymentować, ale się ciągle eksperymentuje. Jednym z takich eksperymentów jest **standaryzacja jaj,** która fatalnie odbije się na naszym eksporcie. Nasi eksporterzy jajczarscy docierali do takich rynków, o których nigdy byśmy nawet nie marzyli, ale Ministerstwo Rolnictwa, które winno poświęcić więcej uwagi problemom rolniczym, wtrąca się do handlu i to w formie eksperymentów, w tym wypadku z dekretem przeprowadzenia standaryzacji jaj w interesie solidności eksportu. Mamy kiepską hodowlę kur, prawie że taka nie istnieje i zamiast zająć się tą ważną dziedziną w pierwszym rzędzie a potem przyjść ze standaryzacją jaj to się u nas zrobiło wręcz przeciwnie i podczas gdy przedtem myśmy eksportowali do Niemiec bardzo wiele zepsutych jaj, deklarowanych wyraźnie, jako zepsute, obecnie dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej o standaryzacji jaj nie zezwala na to, i zmusza, żeby te jaja wyrzucać i niszczyć. Handel jajami... (Głos: W czyich jest rękach) obywateli polskich!) Ja rozumiem, że ten obywatel może jest Panu mniej sympatyczny, ale tak jest i z tem należy się pogodzić. Proszę Panów musimy się domagać, aby Pan Minister Przem. i Handlu wydostał się trochę z pod tej supremacji innych pp. Ministrów, **aby naprawdę o życiu gospodarczem decydowało Min. Przem. i Handlu,** a równocześnie żeby kupiectwo znalazło w Ministerstwie Przemysłu i Handlu swojego prawdziwego opiekuna.

Opieki ze strony p. Ministra Skarbu mamy aż nadto i domagamy się, aby Pan Minister Przem. i Handlu w interesie rozwoju handlu i w interesie rzemiosła w pierwszym rzędzie wpłynął na p. Ministra Skarbu, **by podatek obrotowy został w najbliższym terminie zreformowany.** Niechcemy więcej żyć obiecankami, bośmy już mieli dosyć. Kupiectwo kompletnie złamane domaga się **reformy całego ustawodawstwa podatkowego,** a kupiectwo ma prawo się domagać, by p. Minister Przem. i Handlu wziął je pod swoją opiekę.

NEKROLOG.

W ubiegłym tygodniu zmarł Błp. **Mojżesz J. Schenker** jeden z najstarszych i najpoważniejszych kupców żydowskich w Krakowie, założyciel firmy protok. M. Schenker w Krakowie, Rynek gł. 15.

Zmarły cieszył się w sferach kupieckich wielkim poważaniem, czego najlepszym wyrazem był masowy udział obywateli w pogrzebie.

Ciężko dotkniętej Rodzinie, w szczególności zaś WPanu Radcy Henrykowi Schenkerowi, Wiceprezesowi Krak. Stowarzyszenia Kupców wyrażamy na tej drodze nasze szczere współczucie. **Prezydjum Krak. Stow. Kupców.**

Prezydjum Związku Stow. Kupieckich, — Redakcja „Przeglądu Kupieckiego“.

Co wiedzieć winien kupiec, zatrudniający personal.

(Dokończenie).

Kiedy PRACOWNIKOWI przysługuje prawo niezwłocznego rozwiązania umowy?

1) W razie śmierci lub wzięcia z poboru do wojska członka jego rodziny, jeżeli z powodu tych przyczyn na pracownika przechodzi obowiązek prawny utrzymywania rodziny.

2) W razie stwierdzonego przez lekarza państwowego, samorządowego, Kasy Chorych szkodliwego wpływu pracy w zakładzie pracy na zdrowie pracownika.

3) W razie obrazy lub znieważenia pracownika przez pracodawcę, jak również w razie tolerowania przez pracodawcę takich czynników ze strony przełożonych pracowników.

W wypadkach **obrazy** prawo do rozwiązania umowy **gaśnie** po upływie 2-ch tygodni od chwili obrazy wzgl. od chwili, kiedy obraza doszła do wiadomości strony, uważającej się za obrażoną.

4) W razie niezachowania przez pracodawcę istotnych warunków umowy.

5) W razie jeżeli pracodawca lub przełożeni pracownika dopuszczają się przy prowadzeniu przedsiębiorstwa lub nakłaniają pracownika do czynów, przeciwnych prawu lub dobrym obyczajom.

Kiedy PRACODAWCY służy prawo niezwłocznego rozwiązania umowy?

1) W razie jeżeli pracownik nadużywa zaufania pracodawcy, naprzykład przyjmuje bez jego zgody prowizję lub inne wynagrodzenie od osób trzecich, lub jeżeli dopuszcza się uszkodzenia majątku przedsiębiorstwa.

2) W razie niestawienia się pracownika do pracy wskutek nieszczęśliwego wypadku lub choroby w ciągu więcej niż 8 miesięcy.

3) W razie obrazy lub znieważenia pracodawcy, jego zastępców lub przełożonych przez pracownika.

Termin prekluzyjny 2-tygodniowy — o którym mowa przy prawie rozwiązania umowy pracownikowi z powodu obrazy — ma również i w tym wypadku zastosowanie.

4) W razie niezachowania przez pracownika istotnych warunków umowy o pracę.

5) W razie prowadzenia przez pracownika bez zgody pracodawcy własnego przedsiębiorstwa lub dokonywania transakcyj na własny lub cudzy rachunek, wchodzących w zakres tego przedsiębiorstwa, w którem pracownik jest zatrudnionym.

6) W razie zdrady przez pracownika tajemnicy technicznej lub handlowej przedsiębiorstwa.

7) W razie jeżeli umowa o pracę zawarta została na zasadzie fałszywego lub sfałszowanego świadectwa.

8) W razie utraty przez pracownika uprawnień, koniecznych do zajmowania danego stanowiska (koncesjonarjusz jako pracownik).

W wypadkach **siły wyższej**, (pożar, powódź i t. p.) czyniących zupełnie niemożliwem zatrudnienie pracownika, pracodawca ma prawo w okresie czasu nie dłuższym niż w **przeciągu jednego miesiąca** od chwili zajścia tego faktu rozwiazać umowę **bezzwłocznie.**

Zawiadomienie o rozwiązaniu umowy powinno być dokonane **pisemnie.**

Uwaga! Zdaniem naszem **normalne** wypowiedzenie (nie pociągające za sobą **bezzwłocznego** rozwiązania umowy, lecz za 3-ch miesięcznem wypowiedzeniem) **nie wymaga pisemnego** zawiadomienia, lecz jedynie takowego wymaga wypowiedzenie w **razie siły wyższej;** twierdzenie nasze opieramy na połączeniu w ustawie wymogu pisemnego wypowiedzenia z wypadkiem **siły wyższej.** Doświadczenie jednak nauczyło, iż zarówno w interesie pracodawcy jakoteż pracobiorcy leżeć powinno, by zawsze wypowiedzenie dokonanem bywało **pisemnie** przy zachowaniu kopji, wzgl. recepisu nadawczego lub wobec **świadka.**

W razie ogłoszenia **upadłości** pracodawcy, umowa o prawo nie rozwiązuje się. Również w razie objęcia przedsiębiorstwa przez zarząd **masy upadłościowej** jakoteż w wypadku zmiany właściciela przedsiębiorstwa, przysługuje pracownikowi prawo do 3-ch miesięcznego wypowiedzenia.

O ile w umowie zostało wyraźnie jako warunek zastrzeżone **terminowe rozpoczęcie** stosunku służbowego (t. zn. ustaloną została data rozpoczęcia tego stosunku) a pracownik w terminie tym się **nie stawił,** natenczas przysługuje pracodawcy prawo **bezzwłocznego rozwiązania umowy.** W razie braku takiej wyraźnej umowy, ustalającej termin początkowy, pracownik może tylko z ważnych powodów i co najwyżej **przez dwa tygodnie** nie stawić się do rozpoczęcia pracy.

Jeżeli umowa była zawarta **na czas nieokreślony** (a takiemi są normalnie umowy po zakończeniu terminu próbnego) a nastąpiło rozwiązanie jej z winy pracodawcy lub wydalenie pracownika bez ważnej przyczyny, natenczas pracownikowi należy się pełne wynagrodzenie **zą miesiąc,** w którym rozwiązanie umowy lub wydalenie nastąpiło **i za następne trzy miesiące,** o ile z umowy nie wynikają dla pracownika dalej idące uprawnienia.

Roszczenia pracownika przedawniają się w terminie **6-cio miesięcznym.**

W razie rozwiązania umowy z **winy pracownika** lub wystąpienia jego **przed czasem** bez ważnej przyczyny, pracodawcy służy prawo do **wynagrodzenia szkód** i strat.

W razie rozwiązania umowy wskutek **śmierci pracownika,** pracodawca powinien wypłacić rodzinie zmarłego, mającej prawo do utrzymania i przez niego za życia rzeczywiście utrzymywanej, w ciągu miesiąca **odprawę** w wysokości **3-ch miesięcznego** ostatniego wynagrodzenia, jeżeli pracownik zatrudnionym był w danem przedsiębiorstwie przez **lat 10** — a jeżeli pracował przez **lat 20** należy się odprawa w wysokości 6-cio miesięcznego wynagrodzenia.

Regulamin pracy.

W zakładach pracy powinno być wywieszone **obwieszczenie** zawierające następujące punkty:

1. oznaczenie codziennego początku i końca czasu pracy oraz przerw w pracy.
2. wykaz dni wolnych od pracy.
3. terminy wypłaty wynagrodzenia.

Przepisy karne.

Winni przekroczenia **wyższych potrąceń** z pensji

pracownika aniżeli przewidziane ustawą (vide Przegląd Kupiecki Nr. 23 str. 12) ulegają karze grzywny od 50 do 1.000 Zł a w razie nieściągalności karze aresztu.

Jeżeli pracodawca odmówi żądaniu pracownika **pisemnego potwierdzenia zawartej umowy** o pracę, zawierającego wyszczególnienie istotnych warunków umowy, jeżeli pracodawca nie wypłaca **wynagrodzenia** pieniężnego **w gotówce**, jeżeli nie prowadzi **wykazu płac** i nie przechowuje go przez okres **pięcioletni** wzgl. **odmówi okazania go osobom upoważnionym** do tego, jeżeli wreszcie odmówi pracownikowi wydania temuż na jego żądanie **wszystkich świadectw** oraz świadectwa ze stosunku służbowego lub jeżeli świadectwo to zawierać będzie **dodatki** przez ustawę zabronione, natenczas pracodawca ulegnie karze grzywny **od 10 do 50 Zł.** Orzecznictwo co do przekroczeń, wyliczonych w tym ustępie należy do inspektorów pracy.

Uwaga. Wszystkie przepisy dekretu o umowie o pracę pracowników umysłowych mają również zastosowanie do umów o pracę, które obowiązywały w chwili wejścia w życie tych przepisów. — O ile więc ktoś już od dłuższego czasu zatrudnia pracownika, z którym dawniej zawarł umowę co do czasu wypowiedzenia, sposobu zapłaty pensji i t. d. odmienne aniżeli ta ustawa, **wchodząca w życie z dniem 23 lipca br.** natenczas od tejże daty uprzednia umowa jest **nieważną** a w miejsce jej wstępują przepisy zawarte w rozporządzeniu Prez. Rzeczypospolitej.

Szkodliwe skutki podatku towarowego w Krakowie.

Nieraz już podnoszono, że w przeciwieństwie do innych miast okazuje Kraków bardzo małą aktywność w kierunku podniesienia życia gospodarczego u siebie. Przykładem takiej fatalnej polityki, prowadzącej wprost do zmniejszenia znaczenia Krakowa jako ośrodka handlowego jest sprawa podatku towarowego. Podatek ten ściągany jest od wszystkich towarów, nadchodzących do Krakowa bez względu na to, czy towary te przeznaczone są do konsumcji wewnątrz miasta, czy też mają być znowu wywiezione z Krakowa. Oczywiście obciąża to dość poważnie handel hurtowny w Krakowie, powodując podniesienie cen o kwotę podatku. Zarządzenie to szkodzi oczywiście rozwojowi handlu hurtownego w Krakowie a przecież rzeczą prostą byłoby urządzić składy tranzytowe, podobnie jak przy cłach, lub też w inny sposób zapewnić wolność od tego podatku towarom reekspedjowanym z Krakowa.

Na podstawie ustawy o rozbudowie miast towary budowlane dowożone do miasta wolne mają być od podatku towarowego. Tymczasem Magistrat stosuje obecnie praktykę, udaremniającą w zupełności tę ulgę przewidzianą dla zachęcenia do budowy. Mianowicie Magistrat krakowski stoi na stanowisku, że najpierw podatek musi być zapłacony a dopiero później budujący może wnieść reklamację o zwrot zapłaconego podatku, przyczem musi wykazać, że na własne nazwisko sprowadził materjały i że chodzi o budowę mieszkań. Dowody te są trudne do przeprowadzenia, zwłaszcza że z reguły nie sam budujący lecz przedsiębiorca względnie kupiec sprowadza materjały budowlane i dostarcza je na budowy.

Zarówno w pierwszym jak i w drugim przypadku sposób pobierania podatku towarowego przez Magistrat szkodzi interesom miasta, gdyż obciąża znacznemi kosztami tutejszy handel hurtowny i utrudnia rozbudowę miasta. Byłoby więc rzeczą wskazaną zająć się reformą tego podatku, tak aby usunąć wskazane wyżej jego strony ujemne.

Kto ma prawo do urlopu?

W „Przeglądzie Kupieckim“ Nr. 22 podaliśmy kilka najważniejszych okólników i orzeczeń sądowych w sprawie urlopów; w uzupełnieniu tego artykułu podajemy niżej główne przepisy ustawy o urlopach.

Prawo do urlopu przysługuje pracownikom zarówno fizycznym jak i umysłowym, zatrudnionym w przemyśle, handlu, biurowości, komunikacji, w przewozie oraz i innych zakładach pracy, z wyjątkiem przedsiębiorstw sezonowych, w których praca trwa krócej niż 10 miesięcy w roku.

Nie podlegają jednakże tej ustawie o urlopach zakłady rzemieślnicze, zatrudniające czterech lub mniej pracowników.

Pracownicy fizyczni mają prawo po upływie roku pracy w danem przedsiębiorstwie do płatnego urlopu **ośmiodniowego,** a po 3 latach pracy — do urlopu **15 to dniowego.**

Pracownicy młodociani, poniżej lat 18, korzystają po roku pracy nieprzerwanej z 14-to dniowego urlopu. Z powyższego urlopu korzystają również terminatorzy i uczniowie, nie wyłączając zakładów, zatrudniających do 4-ech pracowników.

Wszystkim pracownikom, pracującym umysłowo, zatrudnionym w handlu, przemyśle i biurowości, po półrocznej nieprzerwanej pracy przysługuje urlop dwutygodniowy, po rocznej zaś jednomiesięczny urlop płatny, nieprzerwany.

Pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam wypowiedział posadę lub jeżeli rozwiązanie umowy nastąpiło z jego winy.

Pracownik traci prawo do otrzymania wynagrodzenie za czas urlopu, o ile w czasie urlopu będzie pracował w innem przedsiębiorstwie.

Ustalenie kolejności urlopów nastąpić powinno na podstawie wzajemnego porozumienia, w braku zgody decyduje Inspektor pracy.

W okresie od 1 maja do 30 września winno korzystać z urlopów co najmniej 50 procent ogólnej liczby pracowników zatrudnionych w danem przedsiębiorstwie.

Z życia organizacji.

W niedzielę, dnia 17 czerwca br. odbył się w Stow. Kupców w Tarnowie licznie obesłany Zjazd Kupców Nafty i produktów naftowych Małopolski Zachodniej pod przewodnictwem p. Pawła **Braffa** z Białej.

Krak. Izbę Handlową i Przemysłową reprezentował r. Dr. Silbiger z Tarnowa, Związek Stow. Kupieckich Mał. Zachodniej p. r. Rafał Pfeffer z Krakowa, Tarnowskie Stow. Kupców p. Prezes Heumann.

Obszerny referat o pracach zarządu Związku wygłosił p. Braff.

Referat o przepisach w sprawach magazynów nafty wygłosił p. Kramer z Jasła.

Delegaci z poszczególnych miejscowości oraz reprezentant Kupców nafty i produktów naftowych Wschodniej Małopolski przedstawili sytuację kupiectwa tej gałęzi handlu w związku z koncentracją przemysłu naftowego w rękach zagranicznego kapitału.

Powzięto cały szereg rezolucyj.

W niedzielę 17 czerwca br. pod przewodnictwem p. r. Heumanna, prezesa Tarnowskiego Stow. Kupców, oraz prezesa honorowego p. Adlera odbył się **masowy wiec** kupiectwa tarnowskiego, na którym p. r. **Pfeffer** z Krakowa referował o zamierzonej przez rząd nowelizacji pod. przemysłowego. Min. Skarbu zamierza nadal utrzymać obecną formę pod. obrotowego, ulga zaś ma polegać na tem, że zamiast 4 kat. świadectw przemysłowych w handlu, ma być **ośm.** Ulgi na podstawie prawidłowych **ksiąg handlowych** mają być utrzymane z tem, że ulgowa stawka ½%-wa w hurcie ma objąć **wszystkie artykuły,** a nie jak dotychczas ½ i 1%. Handel hurtowy **bez** ksiąg płacić ma ¾% a detal. dla wszystkich artykułów 1%.

Istnieją zamiary, by przekazać wpływy z świad. przemysłowych **komunom,** lecz nie jest jeszcze pewnem czy ma być również zniesionem 0.25% dodatku do pod. przemysłowego na rzecz gmin.

Kupiectwo oczywiście nie może się zadowolnić temi ulgami, gdyż stanowczo sfery kupieckie obstawać muszą, by podatek ten pobieranym był jedynie **u źródła.** W sprawie **wyborów do Izb handlowych** objaśniał referent różnice, zachodzące między systemem wyborczym dotychczas stosowanym na terenie Małop. a przepisami ustawy i regulaminu wyborczego.

Po wysłuchaniu referatu, przewodniczący podziękował p. r. Pfefferowi za jego interesujące wywody.

ZAŻALENIA.

Sprawy monopolowe.

Niedomagania w Hurtowni Państw. Monop. Spirytusowego.

(m) Na łamach naszego pisma podnosiliśmy niejednokrotnie niedomagania i trudności, na jakie narażeni są kupcy przy zakupywaniu spirytusu monopolowego.

Z całą lojalnością stwierdzamy, że mała część naszych postulatów **została uwzględniona.** Niestety jednak podnieść należy, że Hurtownia P. M. S. niema dostatecznego zrozumienia dla skromnych żądań naszego kupiectwa. Zezwolono bowiem Państwowej wytwórni wódek Nr. 15 w Podgórzu na wydawanie spirytusu i wódek kupcom z Podgórza. Jest to jednak za mało — koniecznem jest otworzenie **jeszcze jednej** Hurtowni. Albowiem w ciasnem pomieszczeniu, jakie zajmuje Hurtownia Nr. 132, **manipulacja trwa zbyt długo** i kupiec musi odczekać **pół dnia** dla zakupu spirytusu.

Jeśli jest na razie niemożliwe kreowanie jeszcze jednej Hurtowni, to koniecznem jest **rozszerzenie obecnego** pomieszczenia i rozdzielenie pracy na **większą** ilość urzędników, przez co czas manipulacji znacznie by się skrócił.

Nie możemy się zadowolnić jedynie tak drobną ulgą jak pakowanie towaru przez robotników Hurtowni. **Jest** to wprawdzie ulga, ale **mała.** Oczywiście nie jest to załatwieniem kwestji albowiem, jak to już zaznaczyliśmy, żądamy **dostawy towaru do sklepu i inkasa u kupca.** Hurtownia na tem nic nie straci, albowiem zamiast z 50 interesentami będzie miała do czynienia **tylko z jednym** spedytorem.

Wiele naszych słusznych postulatów czeka jeszcze spełnienia. Wszystkie prawie streszczają się w żądaniu: **dostawy towaru do sklepu i inkasa przy dostawie**

Nasz monopol spirytusowy gospodaruje gorzej od przedwojennego rosyjskiego.

Pouczające są niektóre dane, zaczerpnięte z ostatniego bilansu, naszego monopolu spirytusowego, w zestawieniu ich z odpowiedniemi danemi b. rosyjskiego monopolu wódczanego. Zestawienia te są bardzo interesujące dla każdego, kto chce wyrobić sobie zdanie o metodach gospodarczych naszego monopolu spirytusowego.

Pg. załącznika Nr. 25 do tego bilansu, koszty utrzymania hurtowni monopolowych wynosiły za okres sprawozdawczy 8,488 gr. na litr objętościowy, co daje na litr 100%-wy 14,85 gr.

Podług załącznika Nr. 26 koszty utrzymania sklepów monopolowych wynosiły na litr objętościowy 51,357 gr., tj. 89,83 gr. na litr 100%-wy.

Aby zrozumieć znaczenie tych liczb, warto nadmienić, że utrzymanie hurtowni rosyjskiego monopolu wódczanego kosztowało przeciętnie w okresie 1906—1910 r. włącznie 3,122 kopiejek na wiadro 40%-we, tj. 2,9 gr. na litr 100%-wy, a utrzymanie sklepów monopolowych wynosiło w tymże okresie 29,18 kopiejek na wiadro 40%-we, tj. 27,1 gr. na litr 100%-wy. (Nb. są to grosze obecne przy cenie dolara 8,88 zł). Z tego porównania widzimy, że utrzymanie hurtowni kosztowało przy monopolu wódczanym rosyjskim **5 razy mniej,** a utrzymanie sklepów monopolowych przeszło **3 razy mniej,** niż kosztuje u nas. A pomimo tego monopol rosyjski uważał, iż utrzymanie sklepów kosztuje go zbyt drogo i dlatego od 1906 r. stale ilość sklepów monopolowych redukowano; gdy w 1906 r. było w całem państwie sklepów 28,560, to w 1913 r. było już tylko 25,737.

Weksle należy wykupywać przed godz. 10 rano.

W myśl wyraźnych instrukcyj Dyrekcji Banku Polskiego, winni notarjusze krakowscy wszelkie weksle — otrzymane do protestu z Banku Polskiego, które w danym dniu zostały zaprotestowane, wzgl. u notarjusza nie wykupione, odesłać wraz z konsygnacją Bankowi Polskiemu w dniu następnym najdalej do godziny 11 rano.

Na skutek tego zarządzenia odmawiają też notarjusze wydania zaprotestowanych weksli zgłaszającym się po ich odbiór po godz. 10 przedpoł.

Wobec tego zwracamy uwagę zainteresowanym, iż należy się stosować do zarządzenia Banku Polskiego i po ewent. odbiór weksli zaprotestowanych należy się zwracać do notarjuszy **przed godz. 10** przedpołudniem. W późniejszym bowiem terminie weksel taki odebrać można **jedynie w Banku Polskim.**